

Modlitwa do Matki Bożej za nasz dom rodzinny



Pozdrawiamy Cię gorąco Święta Maryjo, Matko Nieustającej Pomocy, jako obroną przez nas Panią i Królową naszego domu naszej rodziny. Przez Twą troskliwą miłość macierzyńską błagamy Cię najusilniej, zachowaj Jego mieszkańców w zdrowiu i bezpieczeństwie od ognia, kradzieży, epidemii i innych nieszczęść a nade wszystko od niespodziewanej śmierci w stanie nieprzyjaźni z Bogiem. Matko Nieustającej Opieki, uproś naszej rodzinie u Syna Twego ducha żywej wiary i modlitwy, wzajemne zrozumienie, gotowość pomocy, zdolność przebaczenia oraz szczerłość, cierpliwość i miłość w codziennym życiu. Spraw Matko, by w naszej rodzinie było jedno serce i jeden duch. Bądź zawsze troskliwą opiekunką naszej rodziny. **Amen.**

Pieśń zawierzenia Matce Bożej



Pod Twój płaszcz się uciekamy, Matko Boska Maryja!

W smutku do Ciebie wołamy, o Panno litościwa!

Racze nam na pomoc przybyć, i za nami Syna prosić:

żeby w naszych utrapieniach, nie raczył nas opuścić.

Bóg Ojciec Ciebie za Matkę obrał dla Syna swego,

a Syn Boży Cię wywyższył dla Macierzyństwa Twego:

Duch Święty Cię przyozdobił, i darami ubogacił;

Za Królową nieba, ziemi, Panią naszą przeznaczył.

Aniołowie ogłaszają, żeś Matką Jezusową,

słodkie pienia wyśpiewują, chwając swoją Królową:

I my także wyśpiewajmy, chwałę Tej Pannie oddajmy,

Święta, Święta o Maryja! Przed Tobą upadamy.

Modlitwa wdzięczności

Dziękujemy Ci, Boże, dobry Ojczy, za miłość, którą nas obdarzasz.

Ty stworzyłeś nas na swój obraz i podobieństwo
jako kobietę i mężczyznę, abyśmy, różniąc się od siebie,
mogli się uzupełniać i być dla siebie wsparciem:
mężczyzna dla kobiety, a kobieta dla mężczyzny.

Dziękujemy, dobry Ojczy, za kobietę i jej misję we wspólnocie
ludzkiej.

Prosimy Cię w intencji kobiet, które są córkami,
aby były chciane i kochane przez rodziców,
traktowane z czułością i delikatnością.

Prosimy Cię w intencji kobiet, które są żonami,
aby były doceniane i wspierane przez mężów.
Spraw, by ich małżeństwa opierały się na wzajemnym szacunku,
by doświadczały ze swoimi mężami komunii serc i pragnień,
których owocem ? jeśli taka jest Twoja wola ? będzie także
nowe życie.

Prosimy Cię w intencji kobiet, które są matkami,
aby dzięki macierzyństwu rozkwiwały w swojej kobiecości.
Spraw, żeby wychowywały dzieci z czułością, mądrością,
wrażliwością.
Każdego dnia dawaj im dużo siły i radości.

Prosimy Cię w intencji kobiet, które żyją w pojedynkę,
aby mogły odnaleźć swoje powołanie, miejsce w świecie i
spełnienie.

Prosimy Cię w intencji kobiet konsekrowanych,
aby wypełniały swoją misję z radością i oddaniem,
świadcząc o tym, że Bóg jest prawdziwym źródłem szczęścia.

Prosimy Cię w intencji kobiet,
które zostały zepchnięte na margines społeczny
i które doświadczyły albo doświadczają przemocy.
Strzeż ich i spraw, żeby ich los się odmienił.

Powierzamy Ci, dobry Ojczy, wszystkie relacje
między kobietami i mężczyznami.
Spraw, żebyśmy mogli się wzajemnie rozumieć,
doceniać i pomagać sobie nawzajem,
tworząc wspólnie wymierne dobro. **Amen.**

Maryjo z Nazaretu – modlitwa



Maryjo z Nazaretu, nasza siostró, przyjaciółko i matko, kobieto obdarzona niezwykłą łaską, w której Pan upodobał sobie – i jednocześnie jedna z nas – wspieraj nasze oddanie w miłości, abyśmy głosiły obietnicę przyjścia Twojego Syna. **Kobieto przy studni**, która pragniesz otrzymać wodę żywą, ożyw

nas w chwilach przygnębienia i zachęć do poszukiwania światła we wnętrzu naszych własnych studni. **Kobiety z Pięćdziesiątnicy**, które razem z Maryją otrzymałyście Ducha Świętego udzielajcie nam mocy do głoszenia chwały Pana we wszystkich zakątkach świata. **Amen.**

Modlitwa w trudnym czasie

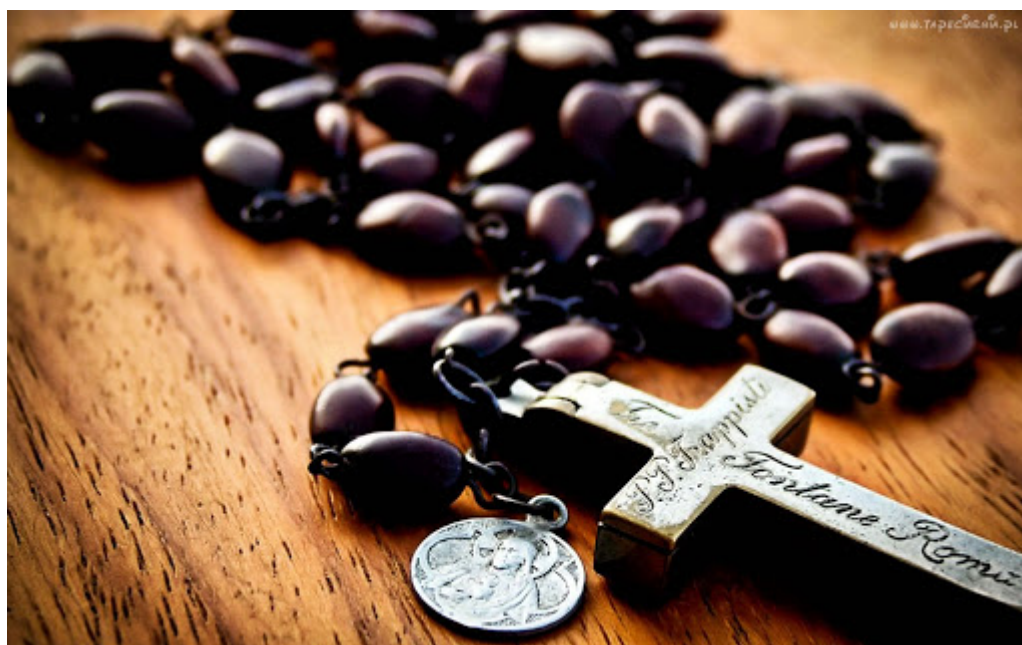


Dobry Boże, Ty znasz ciemności, które mnie otaczają. Wydaje mi się, że jakby otoczyła mnie chmura, tak że tracę całą moją perspektywę. I na dodatek mam wrażenie, że ona nigdy się nie podniesie. Wiem, że wcześniej udało mi się z tego wyjść, ale kiedy te uczucia znów przychodzą wszystko znowu się zaciemnia. Pomóż mi ufać Tobie w tym trudnym czasie. Wiem, że po deszczu znów przychodzi słońce, i że ponad chmurami słońce zawsze świeci. Proszę Cię jednak, umocnij to przekonanie w moim sercu, tak aby Twoja nadzieja mnie prowadziła.

Wierzę, że Ty możesz mnie uzdrowić i całkowicie powierzam się

Tobie. Udziel mi łask, których potrzebuję, aby wytrwać przy Tobie, aż Twoja uzdrawiająca miłość, która wiem, że nieustannie działa we mnie, w końcu przeniknie nie i przyniesie ulgę, której potrzebuję. **Amen.**

Wielkie parafialne dzieło – Bractwo Różańcowe



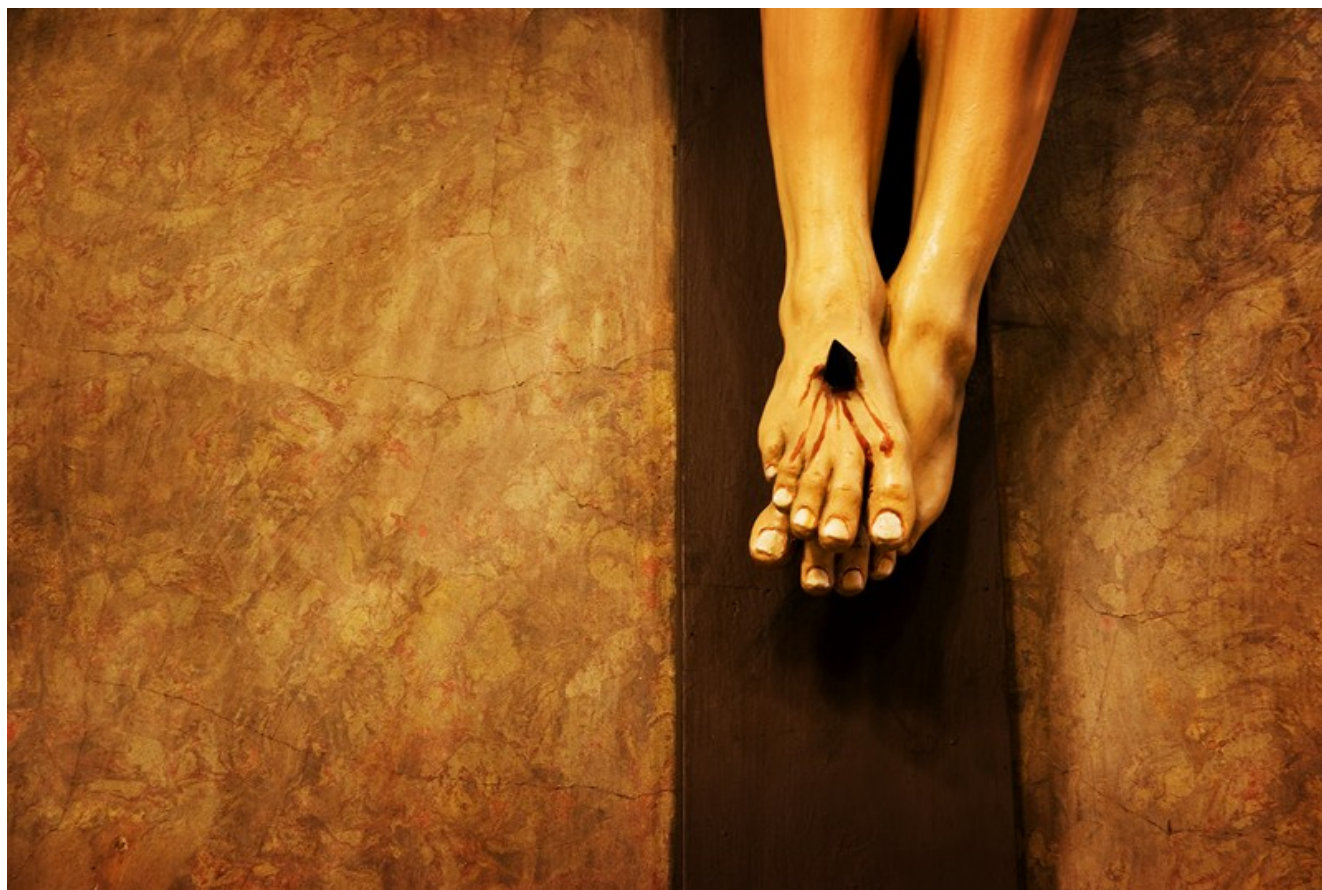
Tuż obok mnie, na biurku, jest ułożony spory stos *Zeszytów Róż Różańcowych* dokumentujących ogromną rzeszę osób codziennie odmawiających przynajmniej jedną tajemnicę różańca. Mówię: przynajmniej, bo wiem, że wiele z tych osób każdy dzień rozważa jedną część różańca, jeśli nie więcej. Niektórzy czynią to już wcześniej rano, przed wyjazdem do pracy, inni chętnie odmawiają różaniec w drodze do pracy, w samochodzie, w autobusie, w pociagu. Wielu z nas najchętniej czyni to wieczorem, jako duchową konkluzję mijającego dnia połączoną z wdzięcznością za okazaną dobroć Pana Boga. Więc patrząc na ten piętrzący się obok mnie stos *Zeszytów* widzę wielką Górę modlitwy, wielkie dzieło Boże w poszczególnych ludziach,

dokonujące się w nich i przez nich, w ich życiu osobistym, rodzinnym, we wspólnocie naszej parafii i całego Kościoła. Wśród tych osób są młodszy i starszy, są zmagający się z trudnymi chorobami, ale i w pełni sił życiowych. Niektórzy zmagają się z różnymi przeciwnościami losu albo po prostu z codziennymi obowiązkami, rodzinnymi czy zawodowymi. Prosty rachunek podpowiada, że tych osób jest wielka rzesza, bo aż siedemset! ($35 \times 20 = 700$). Już sam rachunek matematyczny jest imponujący, a cóż dopiero ten bilans duchowy, jedynie Panu Bogu znany. Z pewnością możemy powiedzieć, że każdy członek tej wielkiej wspólnoty modlitwy wkłada do niej swoją część, ale ma też udział w tym wielkim banku zasługi, jaki daje ta codzienna wspólna modlitwa. Jak wiele daje ona parafii i całej wspólnocie Kościoła. Jak pisze pewien egzorcysta: *Za pośrednictwem osoby opanowanej przez demona szatan powiedział mi: każde Zdrowaś Maryjo z różańca jest dla mnie jak uderzenie obuchem w głowę. Gdyby chrześcijanie znali moc modlitwy różańcowej, byłoby już po mnie!*

Oczywiście, pragnę w tym miejscu wszystkim podziękować, bo też sam mam swój skromny udział w tej wielkiej modlitewnej wspólnocie. Musimy się ciągle wzajemnie mobilizować, bo tu idzie o wielkie sprawy. Proszę się nie przejmować jeśli może w jakiś dzień opuścimy swoją tajemniczkę, z powodu zmęczenia czy po prostu zapomnienia, jutro możemy to nadrobić. W Kościele istnieje zasada: *Ecclesia supplet* czyli *Kościół uzupełnia*. W tak wielkiej wspólnocie zawsze będą osoby, które uzupełnią zaistniałe, tu czy tam, braki. Dotyczy to również **brakujących członków, a jest ich 22! w różnych Różach, najczęściej po jednej osobie. Większość Róż stanowi zwarty różańcowy sznur, i to cieszy, bo właśnie tak powinno być.** W Wielkim Poście Kościół, oprócz jałmużny i postu, zachęca nas do **modlitwy**. Wstąpienie do Bractwa Różańcowego i podjęcie trudu odmawiania codziennej *tajemniczki* to **kapitałne postanowienie wielkopostne**, które sprawi, że polubimy tę modlitwę w całym roku. Gorąco zachęcam odważnych, młodszych i starszych, do podjęcia tej pięknej i życiowo wartościowej decyzji, która

może wnieść w nasze życie wiele dobra, mocy i światłości Bożej. **Chętnych i wielkodusznych zapraszamy do zakrystii, by tam dokonać wpisu do Bractwa Różańcowego**, do tej wielkiej i żywej wspólnoty ludzi modlących się. Nie zwlekajmy z tą decyzją. [proboszcz]

Święty czas Wielkiego Postu



Dla nas, katolików, Wielki Post jest czasem wyjątkowym. Czasem, który ma pomóc nam przygotować się do owocnego przeżycia największych tajemnic naszej świętej wiary. Jak co roku rozpoczynamy go Środą Popielcową, która jest dniem niezwykłym. Podczas liturgii Popielca głowy wiernych zostają posypane popiołem. Zwyczaj ten pochodzi z chrześcijańskiej praktyki pokutnej z V wieku po narodzeniu Chrystusa, która początkowo występowała tylko lokalnie. W roku Pańskim 1091

Sobór Powszechny w Benewencie zalecił obrzęd posypania głów popiołem dla wszystkich chrześcijan, jako widzialny gest rozpoczęcia szczególnego przygotowania do świąt paschalnych a jednocześnie potwierdził głęboko pokutny charakter tego znaku. Rytuał popielcowy szybko przyjął się w całym Kościele Powszechnym a dzień w którym go udzielano (środa), zaczęto od roku 1099 nazywać Środą Popielcową. Kiedy uczestniczyć będziemy w tym ważnym akcie liturgicznym, warto zwrócić uwagę na słowa, które wypowiada kapłan posypując naszą głowę cząsteczkami popiołu. W Mszałe Rzymskim zapisane są dwie formuły, które są bezpośrednimi cytatami z Pisma Świętego, mającymi skłonić nas do pokuty i głębokiej refleksji nad kruchością ludzkiego życia:

– Nawracajcie się i wierzcie Ewangelii (Mk 1,15)

– Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz (Por. Rdz 3,19)

Podczas obrzędu ksiądz wybiera jedną z tych formuł. Głęboka symbolika kryje się również w samym znaku popiołu, który wykonany jest z poświęconych palm używanych w liturgii podczas niedzieli palmowej. Palmy te są spalane, następnie uzyskany w ten sposób popiół przesiewa się przez sito by miał jak najdrobniejszą postać. Wykorzystanie palm ma nam przypominać niezwykle związek jaki zachodzi pomiędzy pokutą, żalem za grzechy i chęcią nawrócenia a męką krzyżową naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa. Odrzucenie grzechu prowadzi nas na Golgotę, bo tam możemy otrzymać przebaczenie, bo tam w śmierci Chrystusa, poprzez jego święty krzyż, uczestniczymy w darze prawdziwego życia. Popiół jako wyraz żalu za grzechy, pokuty i smutku, stosowany był w tradycji

judaistycznej od wielu wieków. Potem atrybut ten przejęli chrześcijanie, pogłębiając jeszcze jego wymowę i łącząc go z czasem Wielkiego Postu. Tradycja żydowska wskazuje na popiół jako symbol śmiertelności, marności, trudów życia ludzkiego na ziemi, utraconych darów Bożych, słabości. Dla nas katolików, dzięki ofierze Syna Bożego, popiół ma jednak jeszcze inny wydźwięk duchowy ? przypomina, że w Chrystusie otrzymujemy oczyszczenie i duchowe odrodzenie. Stwórca ulepił nas przecież z prochu ziemi, na swój obraz i podobieństwo i tchnął w nasze nozdrza tchnienie życia. Od tego czasu ludzkość odwróciła się jednak od swojego Ojca. Bóg w swym nieskończonym miłosierdziu nie pozostawia nas samych sobie ? posyła Syna swojego jednorodzonego. Poprzez jego śmierć i zmartwychwstanie, do przeżycia których przygotowuje nas Wielki Post, Sędzia całego wszechświata odradza nas w Chrystusie do nowego życia, życia prawdziwego, którego ani śmierć ani czas nie będzie już w stanie przerwać. [ks. Wikary]

Modlitwa o przemianę



Przybądź, Duchu Święty.

Przemień nasze wewnętrzne napięcie
w święte odprężenie.

Przemień nasz niepokój w kojącą ciszę.

Przemień nasze zatroskanie w spokojną ufność.

Przemień nasz lęk w nieugiętą wiarę.

Przemień naszą gorycz w słodycz Twojej łaski.

Przemień mrok naszych serc w delikatne światło.

Przemień naszą noc w Twoje światło.

Wyprostuj nasze krzywe drogi, napełnij naszą pustkę.

Oczyść z pychy, umocnij w pokorze.

Rozpal w nas miłość, zgaś zmysłowość.

Spraw, abyśmy widzieli siebie jak ty nas widzisz.

Abyśmy mogli poznać Ciebie,

jedyne

i prawdziwego Boga. **Amen**

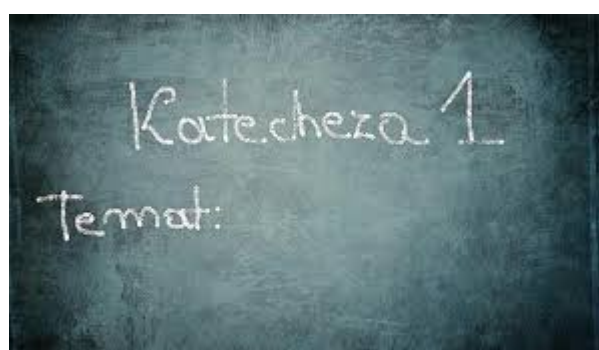
Modlitwa do św. Tadeusza



Święty Tadeuszu, który od wieków byłeś Orędownikiem tych, którzy stracili wszelką nadzieję ratunku, w Twoje ręce oddaję cierpienia i przerażenia mojego serca. Ufam Twemu pośrednictwu przed Bogiem. Oddaję Ci dzisiaj szczególnie to cierpienie, któremu tylko Wszechmocny Bóg może zaradzić. W pokorze serca

błagam o wstawiennictwo. Ufam, że przez Twoje ręce otrzymam łaskę, o którą błagam Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

0 katechezie jeszcze słów kilka



Warto

na wstępie zaznaczyć, że katecheza to zdecydowanie coś więcej niż tylko lekcje religii w szkole, przygotowywane dla dzieci i młodzieży. Terminem tym określa się bowiem całość formacji katolickiej, której celem jest przekazanie świętej wiary zarówno ochrzczonym jak i nieochrzczonym. Katechezą jest więc kazanie, świadectwo, głoszenie kerygmatu (czyli podstawowych prawd wiary), nauki przed chrzcielne czy też różnego rodzaju konferencje lub homilie. Jest to więc pojęcie niezwykle bogate i zawężanie go tylko do tego co dzieje się w murach szkoły jest dużą nieścisłością. Katecheza w systemie oświatowym funkcjonuje bowiem w specyficznych uwarunkowaniach nad którymi chciałbym się w tym tekście

pochylić. W poprzednim tygodniu pisałem ogólnie o miejscu katechezy w polskim systemie oświaty oraz o tym, skąd właściwie wzięła się w szkołach. Dziś chciałbym skupić się nad formami, jakie przybierają lekcje religii, oraz nad faktem, z którym katecheci spotykają się na co dzień ? wiele dzieci i wielu młodych ludzi wypisuje się z lekcji religii. Oczywiście decyzja taka nie bierze się znikąd. Często jest powiązana z zanikiem życia sakramentalnego i religijnego w rodzinach. Ciężko wymagać od dziecka, aby chciało uczęszczać na lekcje religii, jeśli w jego rodzinie religia jest czymś obcym, czymś nieobecnym. Sfera religijności człowieka jest bardzo złożona. Owszem, potrzebuje teorii i wiedzy, ale także żywej relacji z Bogiem, praktyki wiary. By była prawdziwie owocna, musi być połączona z praktyką (modlitwa, sakramenty). Oczywiście kwestia praktyk religijnych jest wolnym wyborem każdego człowieka, warto jednak mieć świadomość, że w katolicyzmie nie da się oddzielić praktyki od wiary. Kiedy słyszę często słynne dziś zdanie: „Jestem wierzący ale niepraktykujący?”, to szybko dochodzę do wniosku, że można je łatwo przyrównać do takiej sytuacji: ktoś przychodzi do zaprzyjaźnionej rodziny na obiad, w trakcie jedzenia kładzie nogi w butach na stole, po czym wesoło oznajmia: „Jestem wychowany, ale niepraktykujący?”. Kiedy domownicy patrzą na niego zdziwieni do granic możliwości, wyjaśnia spokojnie:

„Jestem wychowany,
ale nie praktykuję wychowania?. Dziwna sytuacja. Podobnie
wygląda to wtedy, gdy
rodzicie i dzieci zgodnym chórem odpowiadają, że są wierzący,
ale wypisują
swoje pociechy z katechezy, ponieważ...(i tutaj pada dłuższa lub
krótsza lista
powodów). Tymczasem jako katecheta widzę jasno, że katecheza
nie tylko pomaga w
pogłębieniu życia religijnego i praktyk sakramentalnych, ale
obserwuję również
wyraźnie, że porzucenie katechezy często skutkuje także
porzuceniem życia
religijnego i praktyk z tym związanych. Warto też wspomnieć o
czysto
praktycznych kwestiach związanych z wypisaniem dziecka lub
młodego człowieka z
lekcji religii w szkole. Taka osoba nie będzie mogła przyjąć
sakramentu
bierzmowania. To zaś sprawia, że nie będzie mogła zostać matką
lub ojcem
chrzestnym. Porzucenie formacji katechetycznej jest
problematyczne zwłaszcza w
przypadku chęci zawarcia ślubu, wymagana jest bowiem do tego
ukończona
katechizacja. Jeśli zostanie ona przerwana, konieczne będzie
jej uzupełnienie
zanim zawarty zostanie związek małżeński. Nie mówię tu
oczywiście o przypadku,
gdy ktoś odrzuca wiarę i wtedy rezygnuje z katechezy, jest to
przecież wolny
wybór człowieka. Chodzi mi bardziej o sytuacje, gdy ludzie,
którzy deklarują
się jako wierzący, nie pogłębiają w żaden sposób swojej wiary
a nawet usuwają z
życia swojej rodziny elementy, które wzmocnieniu wiary
sprzyjają (na przykład

właśnie katechezę). [ks. Wikary]